

Z harcerskim pozdrowieniem

Harcerze i wolontariat, to wspaniałe połączenie. Hufiec Łódź-Bałuty odpowiedział na nasze zaproszenie i przyjechali wspaniali, pełni zapału do pomocy - młodzi ludzie, z wielką sympatią przyjęci przez turystów w Drawieńskim Parku Narodowym.



Bazą harcerzy stała się Przystań Drawnik, miejsce tuż nad Drawą, położone od centrum Drawna ok. 2 km. Nie trzeba było rozstawiać namiotów, ponieważ w budynku przystani zorganizowane są miejsca do spania, wystarczy tylko rozłożyć karimatę i wskoczyć do śpiwora, kiedy zapada noc. Można też zapewnić sobie przyjemne ciepło w razie deszczu czy chłodu. Trzeba tylko napalić w piecu (rodzaj kozy), który ustawiony jest na środku polowej sali do spania.



Zadaniem młodych ludzi z Łodzi było **INFORMOWAĆ O NIEBEZPIECZEŃSTWACH NA DRAWIE**, ale też prosili naszych turystów o wypełnienie ankiet, które wskażą nam-pracownikom Parku, co można ulepszyć, by wypoczynek w tej części Puszczy Drawieńskiej był jeszcze bardziej satysfakcjonujący. Przedtem podzieliliśmy się naszą wiedzą. O tym czym jest Park i jak piękne i niepowtarzalne jest to miejsce na Świecie, mówiła Ewa Wnuk-Gławdel, starszy specjalista ds. edukacji w Drawieńskim Parku Narodowym.

Czego nie wolno w DPN, jakie są ograniczenia i dlaczego – informowali strażnicy Parku: Bogumił Kinert, z-ca komendanta SP i Mirosław Żiółkowski, starszy strażnik SP.

O zagrożeniach na rzece Drawie, o najczęstszych błędach popełnianych przez kajakarzy i o tym, na co zwrócić uwagę, aby uniknąć kłopotów opowiadał Marcin Bielatko z sekcji informatyki w Parku. Po prostu urodzony w z wiosłem w ręku, znakomicie sprawdził się w roli edukatora – uznali harcerze.



W ankietach, m.in.; pytaliśmy, czy taki sposób informowania przez harcerzy na miejscach biwakowania jeszcze przed wypłynięciem, jest wg. turystów potrzebny. Ponad 90% odpowiedziało: tak, to bardzo dobry pomysł.

Nasi wolontariusze zostali bardzo ciepło przyjęci. Byli obecni na miejscach biwakowania i odbioru kajaków: na Drawniku, Bogdance, mostach Moczele i Czarnieckiego. Przede wszystkim zwracali uwagę na bezpieczeństwo uczestników spływów. Ono zawsze jest najważniejsze i w każdych okolicznościach, nawet najbardziej łagodnych. Radzili więc turystom, aby jeśli są większą grupą, wybrali spośród siebie przewodników. Pierwszy kajakarz oceniałby sytuację na wodzie oraz przeszkody i podpowiadał, w jaki sposób i z której strony je pokonać. Ostatni – ten zamykający grupę, powinien pilnować, aby nowi, napływający nie wpadali na siebie, lecz w bezpiecznej odległości zaczekali, aż ci którzy w danej chwili próbują pokonać np. powalone drzewo, spokojnie poradzić sobie z tym zadaniem, bez hałasu i „wyszukanego słownictwa, od którego uszy więdną, ptactwo wodne ucieka gdzie pieprz rośnie, a ryby zakopują się pół metra w mule”.

Żarty żartami, ale wrzaski podczas spływów na rzece, to jedna z najczęściej wymienianych niedogodności przez ludzi, którzy szukają tu spokoju i odpoczynku. Chcą płynąć w ciszy, podziwiać przyrodę bez śmieci!



Wciąż apelujemy do turystów, aby razem z nami dbali o czystość na rzece. Płynąc zbierajmy po drodze śmieci, a potem, po zakończonym spływie – wrzućmy worek do kontenerów ustawionych na miejscach biwakowania i odbioru kajaków. Pracownicy Parku regularnie robią kontrolne spływy Drawą, aby pozbierać puszki, butelki, porzucone reklamówki, papiery, lecz bez Państwa pomocy, efekt nie będzie w 100 % zadowalający. Tylko razem możemy odnieść sukces – co też podkreślali harcerze-wolontariusze rozdając turystom worki na śmieci.



To była bardzo intensywna praca i niezwykle potrzebna. Harcerze z Łodzi gościli u nas od 15 do 17 lipca. Tak, jak turyści, jesteśmy pod wrażeniem zaangażowania tych młodych ludzi. Wzruszały nas: Ich skromność, zainteresowanie tym, co mieli zrobić, pytania o Drawieński Park Narodowy. Ich opowieści o tym: jak cudownie jest spędzać tu czas, w miejscu tak dobrze zachowanej przyrody, jakimś cudem wciąż dzikiej i tajemniczej jakby nie było tu człowieka - potwierdziły, jak ważne są działania pracowników wszystkich Parków w Polsce, które w mądry sposób chronią to dziedzictwo.

Na zakończenie tej przygody nie mogło zabraknąć ogniska, kiełbasek i harcerskiej gitary. Czekamy już na kolejne spotkanie z harcerzami z Łodzi i zapraszamy także nowych chętnych wolontariuszy. ...”To fajna przygoda, można wiele się nauczyć i zobaczyć.” Podkreślali, Ci którzy właśnie od nas wyjechali.

Tekst: Joanna Osińska

Zdjęcia: Mirek Ziótkowski, Marcin Bielatko

Data wydruku: 03.07.2024 21:37:14

Adres URL: <http://dpn.pl/aktualnosci/297-z-harcerskim-pozdrowieniem.html>